

PROTOKÓŁ
z posiedzenia 15/16
Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi
Sejmiku Województwa Opolskiego
w dniu 18 lutego 2016r.

Rozpoczęcie – godz. 8³⁰

Lista obecności członków komisji w załączeniu.

Posiedzenie odbyło się w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego.

Obrady prowadził **KAZIMIERZ PYZIAK – Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi.**

PORZĄDEK OBRAD:

- 1. Informacja nt. stanu wdrażania działań PROW 2007-2013 przez Samorząd Województwa Opolskiego. Plan na lata 2014-2020.**
- 2. Informacja nt. stanu wdrażania działań PO RYBY 2007-2013 przez Samorząd Województwa Opolskiego. Plan na lata 2014-2020.**
- 3. Informacja z działalności Rybackiej Lokalnej Grupy Działania w Krogulnej i Niemodlinie z uwzględnieniem wykorzystania środków unijnych do dnia 31 grudnia 2015r. w rozwoju gospodarki rybackiej na Opolszczyźnie.**
- 4. Informacja na temat przebiegu realizacji inwestycji budowy zbiornika „Racibórz Dolny” i budowy zbiorników retencyjnych w województwie opolskim. Gospodarka wodna, poldery.**
- 5. Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Opolu za 2015 rok.**
- 6. Sprawy różne.**

* * *

K.PYZIAK, Przewodniczący Komisji Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi przywitał członków Komisji i zaproszonych gości.

Stwierdził quorum i odczytał proponowany porządek obrad.

Porządek obrad posiedzenia wraz ze zmianami został przyjęty jednogłośnie.

* * *

Ad. 1.

Informacja nt. stanu wdrażania działań PROW 2007-2013 przez Samorząd Województwa Opolskiego. Plan na lata 2014-2020.

T.KARACZYN (dyrektor Departamentu PROW) – omówił przedmiotową informację – w załączeniu XIV sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

K.PYZIAK – ile będzie mniej na Województwo w porównaniu z poprzednim okresem?

T.KARACZYN – mniej więcej o połowę mniej tj. 53mln euro. Podzielone to jest na 3 płaszczyzny. Pierwsza to scalanie gruntów - czyli powielenie działania z tamtego okresu programowania, druga to podstawowe usługi i odnowa miejscowości – tutaj mamy remonty i wyposażenie świetlic, remonty budynków zabytkowych z tym że tutaj beneficjentem jest tylko gmina lub jednostki kultury, mamy też dodatkowe działania w tym czyli wodociągi i kanalizacja oraz drogi lokalne gdzie nabór w chwili obecnej trwa, trzecia – Leader, w chwili obecnej trwa weryfikacja lokalnych strategii rozwoju czyli

wybór lokalnych grup działania, najprawdopodobniej do końca kwietnia ten wybór zostanie jakby zakończony i wybrany do realizacji.

K.PYZIAK – czy są pytania?

Z.SIEWIERA (członek Komisji) – mnie interesuje taka sprawa jeśli chodzi o melioracje – wydano 14 decyzji na same melioracje. Jaka była kwota, bo była wydzielona kwota i czy to samorząd województwa wydzieliał tę kwotę z ogólnej kwoty z osi I - 52,813mln czy po prostu wiedzieliście jakie jest zapotrzebowanie dlatego daliście na te melioracje podstawowe na rzecz WZMiUW? Zresztą wszystkie te zadania realizował WZMiUW. Natomiast z tą retencją było tylko 3mln kwota całkowita planowana, dofinansowania 2,461mln.

T.KARACZYN – przy tworzeniu PROW był tworzony tylko schemat jakby ten drugi czyli pod nazwą gospodarowanie rolniczymi zasobami wodnymi. Tam były dwa działania jakby na poddziałania – to była melioracja szczegółowa i podstawowa, i to jest ta kwota 52mln czyli w tych 55mln jeżeli całkowita to 45mln dofinansowanie. Natomiast w roku 2012 Polska wynegocjowała z KE dodatkowy pakiet na tzw. nowe wyzwania, gdzie zostały przesunięte środki z innych działań PROW, a także dodatkowe środki z KE i utworzono tzw. działanie mała retencja. To zostało podzielone procentowo w stosunku do całości limitu środków na województwa. Nam przypadło właśnie te 2,5mln zł dofinansowania. Czyli to nie jest tak, że myśmy mieli jakąś decyzję. Po prostu myśmy mieli takie tylko i wyłącznie środki i do tego dopasował się WZMiUW, żeby mieć projekty i wykorzystać tę kwotę. Można powiedzieć, że to były takie ekstra pieniądze po drodze realizacji PROW.

Z.SIEWIERA – to wyjaśnia sprawę. Natomiast prosiłbym w przyszłości jeżeli będzie rozliczenie osi I, III i IV...

T.KARACZYN – już nie będzie. W tej chwili nie ma już podziału na osie tylko jest na działania. Mamy Leader, scalanie gruntów to jest jedno. Przede wszystkim nie ma „wody”, nie ma działań związanych z melioracją itd. Więc tego działania już u nas nie będzie. Będą tylko takie działania jak drogi lokalne, gdzie to jest działanie w którym w chwili obecnej trwa nabór do 26 lutego. Będą podstawowe usługi – patrz wodociągi i kanalizacja. Będą inwestycje w obiekty kulturalne, inwestycje w obiekty zabytkowe, kształtowanie przestrzeni publicznej, Leader – to są wszystkie działania, które będą. One mają swoje własne limity i swoje własne środki. Jak będziemy przekazywać Państwu informację bodajże na wrzesień czy na październik, to będziemy pokazywać co się wydarzyło w poszczególnych działaniach konkretnych.

A.SAŁACKI (członek Komisji) – dlaczego jest mniej pieniędzy w stosunku do poprzedniego okresu? Myślę, że to nie jest uzależnione od Państwa więc z czego to wynika?

K.PYZIAK – jaka jest przyczyna?

A.SAŁACKI – czy UE już uważa, że zostało zrobione i można się z tego wycofać?

T.KARACZYN – decyzja była podjęta przez ówczesny rząd i przerzucenie około 4mld zł z tej osi na dopłaty bezpośrednie.

A.SAŁACKI – rozumiem. Czyli decyzja jest nasza po stronie kraju prawda?

T.KARACZYN – takie były negocjacje i tak wynegocjowaną perspektywę 2014-2020. Przerzucono te środki z rozwoju obszarów wiejskich tj. z filaru II na filar I czyli na dopłaty bezpośrednie.

K.PYZIAK – proszę wymienić w tych grupach działań te, które są najważniejsze nie tylko z punktu widzenia finansowego, ale także z punktu widzenia korzyści społecznych i innego rodzaju dla województwa. Przy okazji proszę o informacje na temat wodociągownictwa, bo to będzie kontynuowane. Ile jako województwo mamy w tym zakresie jeszcze do zrobienia? Ciągłe bardziej opieramy się na kanalizacji a jeszcze wodociągownictwo nie jest zakończone.

T.KARACZYN – każde działanie było ważne, można teraz z tego punktu tak popatrzeć. Dlatego, że działania WZMiUW zabezpieczenie przeciwpowodziowe widzą Państwo, że zrobiono zarówno melioracje gruntów jak i zabezpieczenie powodziowe, a w ramach małej retencji były remonty zbiorników, które ich wymagały. Czyli jakby ten czynnik zabezpieczenia powodziowego jak najbardziej. W podstawowych usługach czyli wodociągi i kanalizacje też bardzo ważne działanie, bo udało się wybudować – jeśli dobrze pamiętam – 3 oczyszczalnie ścieków, 1000 przydomowych oczyszczalni ścieków. Czyli to są praktycznie rejon gminy Kluczbork i powiatu kluczborskiego, to jakby załatwiono prawie 6-7 miejscowości pod względem sanitarnym. Jedna stacja uzdatniania wody..

K.PYZIAK – czy to taka inicjatywność władz miejscowych tam była, że się właśnie akurat na Kluczborku też rzeczy głównie działy?

T.KARACZYN – tak. Szanowni państwo jest jeszcze coś takiego jak ten warunek ekonomiczny – w PROW nie patrzyliśmy na ten jakby efekt ekonomiczny. Program był tak skonstruowany, że można było ciągnąć nitkę wodociągu 10km do jednego domu jeżeli to było uzasadnione pod względem - pieniądze na to były ze strony gminy, to taką inwestycję robiono. Natomiast tu gmina poszła w innym kierunku, nie dała rady wybudować nowej oczyszczalni ścieków, stworzyć kanalizacji bo to było nieekonomiczne, i zdecydowano się na przydomowe oczyszczalnie ścieków. Efekt jakby lepszy. Druga taka inwestycja była w gminie Dąbrowa przez Odrę, dlatego że część gminy była po drugiej stronie Odry i nie byli w stanie przeprowadzić nitki kanalizacyjnej czy wodociągów na tą stronę jakby po lewej stronie Odry. Zdecydowano więc w kilku miejscowościach na przydomowe oczyszczalnie ścieków. Były też działania związane z zakupem samochodów do wywozu śmieci, kubłów itd. Można powiedzieć, że to działanie „podstawowe usługi” tu się bardzo dobrze sprawdziło. Tak samo odnowa. Jak widzicie Państwo kilkadziesiąt świetlic zostało wyremontowanych, wyposażonych przede wszystkim w sprzęty kuchenne więc to zaplecze dla organizacji różnego rodzaju spotkań – nie tyle spotkań wiejskich ale np. kół gospodyń wiejskich itp. zostały dość mocno wyposażone w te wszystkie sprzęty. Następne działanie „scalenia” – dwa, bo tutaj jakby zawsze scalenia wychodzą od rolników czy od osób posiadających ziemię więc w tym momencie to było na ich korzyść. „Leader”, który trzeba rozpatrywać na dwóch płaszczyznach – inwestycyjna i społeczna, gdzie tworzyły się nowe organizacje, stowarzyszenia. Nie liczymy już ile powstało takich parków z siłowniami zewnętrznymi. Jak Państwo jeździecie czasami, to widać że praktycznie w każdej miejscowości coś jest. Może nie jest to duże, ale to jest rząd wielkości 30-40tys. Na zagospodarowanie jakiegoś placu zabaw dla dzieci, siłowni itp. jest wyposażenie kilku zespołów w stroje ludowe, które są teraz prezentowane, wyposażenie w instrumenty muzyczne. Zakres projektów był bardzo szeroki. Powstało ileś monografii dotyczących miast, poszczególnych jakichś wydarzeń np. w Ozimku powstała monografia tego mostu żelaznego. Także na te 1800 umów można powiedzieć, że każda coś wniosła.

Natomiast odnosząc się już do perspektywy 2014-2020 – pieniądze są podzielone mniej więcej tak – 50% na działania samorządowe, 50% związane z Leaderem. Jeżeli chodzi o działania związane z samorządem to na drogi jest przeznaczony 9mln euro, na wodociągi 10,5mln euro, na pozostałe zadania od 1-2,2 mln. Teraz czy jest wodociągowane czy nie jest wodociągowane – to będzie pytanie do dyrektora W.Kryniewskiego. Natomiast my nie analizujemy tego pod tym względem. Kryteria są takie – co my widzimy, że rzadziej tworzone są w chwili obecnej nowe inwestycje wodociągowe czyli ten poziom zwodociągowania jest dość wysoki w gminach, bardziej są remonty z tworzeniem nowej sieci, patrz stacja uzdatniania wody, nowa sieć, zamiana z azbestowej na plastikową, niż tworzenie nowej. Natomiast przy kanalizacji faktycznie tutaj są tworzone nowe, powiązane z burzową. Widzimy taką tendencję, że nie jest to już uzbrajanie terenu ale jakby wyposażanie nowych dzielnic czy nowych ulic we wsiach w tą sieć. Warunkiem czy kryterium było, że nie można przyznawać pomocy z PROW na uzbrajanie terenu. Natomiast kiedy już są tam domy, ulice, już tam ktoś mieszka, wtedy można to ewentualnie robić. I to widać.

Czy są potrzeby – nabór na wodociągi najprawdopodobniej będzie na przełomie III i IV kwartału bieżącego roku. W chwili obecnej trwa nabór na drogi. Mamy 10,5mln euro a potrzeby określone zostały przez gminy na poziomie 400mln zł. To jest ta skala potrzeb. Tak samo jeśli chodzi o pozostałe działania. To jest też tak, że jak gmina będzie miała pieniądze, to zawsze sobie inwestycje znajdzie. Więc potrzeby będą zawsze.

K.PYZIAK – z tym wodociągowaniem to jaka nam została skala do wykonania w województwie?

W.KRYNIEWSKI (dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi) – według sprawozdań, które do nas spływają w ubiegłym roku do zwodociągowania zostało 6 miejscowości w całym województwie. W rozmowach z 3 wójtami dowiedziałem się, że 2 miejscowości na pewno nigdy nie będą zwodociągowane z uwagi na to, że są to małe miejscowości, w których cały czas ubywa mieszkańców, a ludzie młodzi puciekali do miast. Jedna z tych miejscowości liczy 25 mieszkańców, a druga coś koło 40 i raczej też nie widzi potrzeby. Być może, że jeżeli ktoś by tam się zatrzymał i byłyby perspektywy, że będzie tam mieszkać, to wtedy trzeba byłoby myśleć o jakimś rozwiązaniu, ale na dzień dzisiejszy nie. Natomiast 4 pozostałe mówią na zasadzie takiej, że jeszcze się zastanawiali czy te miejscowości będą w przyszłości istniały czy raczej idą w kierunku wyludnienia się. Tak na dzień dzisiejszy to wygląda.

K.PYZIAK – tak właśnie sobie przypomniałem – sprawa z gminy Murów.

T.KARACZYN – sprawa z Murowem jest o tyle skomplikowana, że dużo co do decyzji jest po stronie wójta. Zostały pokazane źródła z czego wójt mógł finansować, natomiast finansował inne rzeczy. Mieliśmy w PROWie 2 projekty i wójt jakby zdecydował się na inne inwestycje, a nie na zaopatrzenie tej akurat miejscowości. Zostały też pokazane źródła finansowania z nowego PROW i cały czas wójt składa deklaracje, że będzie składał w nowym okresie programowania.

K.PYZIAK – ja tutaj mam apel bo to chyba będzie bezpośrednio zależało od T.Karaczyna.

T.KARACZYN – nie.

K.PYZIAK – żeby pomóc tej gminie, konkretnie tej miejscowości bo tam mieszkańcy naprawdę się cały czas zwracają. Trzeba pomóc temu wójtowi bo on to faktycznie zostawił na koniec. Między innymi zwrócił się o dofinansowanie z WFOŚiGW i w formie dotacji to chciał, a nie ma dotacji na te cele. Tak żeśmy mu odpowiedzieli. Natomiast WFOŚiGW chciał jakby jeszcze dalej pójść na rękę, że właściwie ten zaciągnięty kredyt mógłby być w 50% umorzony, albo niskie oprocentowanie. Z tego też nie skorzystał. Odpowiadaliśmy jak mogliśmy, dlatego tu proszę, aby jeszcze się pochylić nad problemem tego zwodociągowania i maksymalnie pomóc.

T.KARACZYN – wójt na chwilę obecną otrzymał wszystkie informacje jeżeli chodzi o PROW. Natomiast tutaj jest jedna rzecz – to jest wszystko w konkursie. Konkursie na zasadzie takiej, że przede wszystkim gmina musi wystąpić. Ja chyba wiem w czym jest pies pogrzebany przy tej inwestycji – przy wszystkich inwestycjach wójt musi mieć na wkład własny.

A.SAŁACKI – o to właśnie chciałem zapytać – wkład własny. Nic się nie zmieniło?

T.KARACZYN – jest w tej chwili 63,63% dofinansowania po stronie PROW, a te pozostałe 36,37% jest po stronie beneficjenta czyli wkład własny rośnie. Warunkiem, żebyśmy mogli patrzeć na ten wniosek jest to, że będzie nabór i wójt musi złożyć wniosek. To jest podstawowa rzecz. Jeżeli będzie wniosek, zawsze będzie mógł liczyć na nasze uwagi co trzeba uzupełnić i jak trzeba uzupełnić. Natomiast kryteria są ustalane ogólnie przez Ministerstwo – jak będą spełnione to dostaje punkty, a w zależności od ilości punktów jest umieszczany na liście do dofinansowania.

A.SAŁACKI – czyli 63,63% i 36,37%. A w poprzednim okresie 2007-2013 jak było?

T.KARACZYN – w zależności od działania, ale najczęściej było 75% do 25%.

K.PYZIAK – czyli było wyższe dofinansowanie.

A.SAŁACKI – kto zmienił na niekorzyść?

T.KARACZYN – pan Minister Kalemba.

Z.SIEWIERA – ile jeszcze zostało na kanalizację ale z tego nowego naboru?

T.KARACZYN – około 10,5mln euro.

Z.SIEWIERA – do kiedy są terminy?

T.KARACZYN – najprawdopodobniej przełom III i IV kwartału.

Z.SIEWIERA – tylko na gminy wiejskie?

T.KARACZYN – na gminy wiejskie i miejscowości do tys. mieszkańców.

Z.SIEWIERA – a procentowo jaki udział?

T.KARACZYN – 63,63% dofinansowanie po stronie PROW, a reszta po stronie beneficjenta, z tym że jest wartość kwalifikowalna więc to różnie z tą wartością wychodzi i tam jest 2mln zł na beneficjenta na inwestycję. Trzeba o tym pamiętać wchodząc w szczegóły tego naboru. Z tym, że inwestycja nie może być większej wartości kosztów kwalifikowalnych niż 1mln euro czyli ok. 4mln zł. Czyli upraszczając żaden beneficjent nie osiągnie 2mln na jednej inwestycji bo nie ma takiej możliwości matematycznej. Jeżeli będziemy tak to traktować – 4mln czy 63,63% to powyżej 2mln, a nie może dostać więcej niż 2mln więc powoduje to – i to widzimy przy drogach – że jeden beneficjent składa więcej wniosków na mniejsze inwestycje, żeby się spełnić w tej puli na beneficjenta.

R.DONITZA (Wiceprzewodniczący Komisji) – wtedy dostaje te 63,63%?

T.KARACZYN – wtedy dostaje te 2mln na beneficjenta bo poziom dofinansowania jest zawsze na projekt, ale nie odrzucamy go z powodu tego, że 4mln przekracza wartość kosztów kwalifikowalnych na jednej inwestycji. To powoduje właśnie takie mniejsze wnioski.

Z.SIEWIERA – w przerwie pytałem o bioróżnorodność.

Z.BAHRYJ (dyrektor WZMiUW w Opolu) – to za chwileczkę, przy okazji naszego sprawozdania.

K.PYZIAK – czy są jeszcze pytania? - nie było. Stwierdzam, że Komisja przyjęła informację.

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła informację nt. stanu wdrażania działań PROW 2007-2013 przez Samorząd Województwa Opolskiego. Plan na lata 2014-2020.*

Ad. 2.

Informacja nt. stanu wdrażania działań PO RYBY 2007-2013 przez Samorząd Województwa Opolskiego. Plan na lata 2014-2020.

Ad. 3.

Informacja z działalności Rybackiej Lokalnej Grupy Działania w Krogulnej i Niemodlinie z uwzględnieniem wykorzystania środków unijnych do dnia 31 grudnia 2015r. w rozwoju gospodarki rybackiej na Opolszczyźnie.

T.KARACZYN (dyrektor Departamentu PROW) – omówił przedmiotową informację – w załączeniu XIV sesji Sejmiku Województwa Opolskiego.

J.ROSZUK (Prezes RLGD „Opolszczyzna”) – omówił przedmiotową informację – w załączeniu.

K.PYZIAK – mnie bardzo ciekawi jak można rozpatrywać naszą RLGD „Opolszczyzna” na tle kraju? Jak to jest mniej więcej skala porównawcza, czy są lepsze w sensie przerobu ilości inwestycji? Drugie pytanie – czy Prezes RLGD „Opolszczyzna” zawiaduje całością gospodarki rybackiej w województwie?

J.ROSZUK – jeżeli chodzi o nasze działania, to jesteśmy liderem z punktu widzenia takiego stricte rybackiego. Ministerstwo to widzi, ja jestem w jakiś sposób zapraszany przez FARNET czyli europejską organizację zrzeszającą lokalne grupy rybackie co jest docenieniem tych naszych działań dla rybaków, które w jakiś sposób realizujemy. W skali kraju jeżeli chodzi o finansowanie to nie możemy konkurować z nadmorskimi grupami, gdzie budżety były rzędu 80-90mln, ponieważ oni mają tam większą rybackość. Jesteśmy średniakiem jeżeli chodzi o finansowanie. Natomiast jeżeli chodzi o działanie to nieskromnie powiem, że jesteśmy liderem w działaniach bo nasza strategia została oceniona na 2 czy 3 miejscu bodajże, a tych grup było 48. Strategie oceniało Ministerstwo, a teraz jest zmiana, że urząd marszałkowski to ocenia. Moja osoba jest w Komitecie Monitorującym w nowym okresie programowania, jestem w grupie roboczej przy Ministerstwie do tworzenia programu lokalnej grupy rybackiej. To pokazuje poziom naszej grupy – jesteśmy zauważani, jest wykorzystywane nasze doświadczenie. Natomiast jeśli chodzi o drugie pytanie – jeśli chodzi o racjonalną gospodarkę rybacką czyli na obwodach rybackich tj. 9000 ha wód, to w imieniu zarządu jestem dyrektorem Polskiego Związku Wędkarskiego i to pode mnie jakby całość podlega. Z wykształcenia jestem ichtiologiem i w jakiś sposób ta gospodarka podlega pode mnie. Natomiast jeśli chodzi o gospodarkę stawową to też mogę nieskromnie powiedzieć, że jako lider, prezes lokalnej grupy, wszystko przechodzi przeze mnie – pieniądze dla rybaków, aktywizacja, szkolenia. To są inicjatywy, które wychodzą wprost ode mnie albo na prośbę rybaków. Nie mówię, że wszystko wiem o rybach na terenie Opolszczyzny, ale większość.

K.PYZIAK – to miło słyszeć. Czy są pytania?

A.SAŁACKI – wędkarstwo 10tys. w skali roku.

J.ROSZUK – z zewnątrz, z innych województw.

A.SAŁACKI – z zewnątrz. Czy głównie to jest województwo śląskie?

J.ROSZUK – 3,5tys. przyjeżdża z Wałbrzycha, prawie 2tys. z Katowic, ponad 1tys. przyjeżdża z Częstochowy, około 1-1,5tys. przyjeżdża z Dolnego Śląska tj. Wrocław i okolicy, pozostałe jakieś 1tysiąc osób to Sieradz, Kalisz, Bielsko-Biała.

A.SAŁACKI – jak to się ma w skali czasu, wcześniej i powiedzmy dzisiaj. Czy Państwo myślicie, że przyszłościowo może się to powiększyć?

J.ROSZUK – jest to rozwojowe. Jednym z naszych działań jako PZW jest aktywizacja dzieci i młodzieży. Mamy członków uczestników czyli od dzieci i młodzieży do lat 14 – 2600. To pokazuje skalę aktywizacji dzieciaków w szkołach, nawet mamy zajęcia z wędkowania w szkołach raz czy dwa razy w roku. To jest jeden z elementów uzupełniania tej kadry, która się wykrusza. Natomiast kolejne działania, które są skierowane, żeby w jakiś sposób udostępnić bardziej to wędkowanie – żeby móc wędkować zgodnie z ustawą potrzebna jest karta wędkarska. To w jakiś sposób też blokuje turystów, którzy przyjeżdżają okresowo nad jakiś zbiornik i chcieliby powędkować. Nie mają kart wędkarskich, a to jest proces – jest egzamin, starosta musi wydać itd. Wczoraj w Ministerstwie właśnie rozmawialiśmy na ten temat, żeby zlikwidować karty wędkarskie i bardziej udostępnić to wędkowanie. Nie zlikwidujemy zezwoleń bo zgodnie z ustawą na terenach gdzie jest użytkownik rybacki, wydaje się zezwolenie. To nie jest problemem bo mamy te zezwolenia w sklepach, na stacjach benzynowych, tyle że musi mieć kartę wędkarską, a to blokuje ludzi. Tu jest taka nierówność bo cudzoziemiec przyjeżdżając do naszego kraju nie musi posiadać karty wędkarskiej w myśl ustawy. Czyli to jest nierówne traktowanie naszych obywateli. Nie zwalnia to ze znajomości przepisów ustawy czy zasad, które wprowadzamy. Ta tendencja będzie wzrostowa.

A.SAŁACKI – Górny Śląsk – czy nie sądzicie, że jest dobrym naturalnym klientem?

T.KARACZYN – mają blisko Bielsko.

J.ROSZUK – tydzień temu mieliśmy spotkanie z okręgiem Katowice, który liczy ponad 50tys. członków. Podpisaliśmy porozumienie bo mamy problem wód granicznych czyli np. rzeka Odra w

Kędzierzynie-Koźlu nasz wędkarz opolski nie może tam wędkować, bo obwód rybacki wchodzi w katowicki i on musi wykupić zezwolenie ze strony Katowic. Tu nawet z dyrektorem rozmawialiśmy co z tym fantem zrobić i czy nie można by zamknąć granic obwodów rybackich w granicach województwa. Problemy są tego typu, że administracyjne Państwowa Straż Rybacka z Katowic nie może w jakiś sposób wejść na teren województwa opolskiego by kontrolować, a nasza Straż pilnuje naszego opolskiego. To też było poruszone wczoraj w Ministerstwie czy jest szansa, żeby po prostu żeby zamknąć granice obwodów w granicach województwa, żeby uniknąć takich różnych dziwnych komplikacji. Chcemy stworzyć z Katowicami, Wrocławiem silną południową grupę wędkarską, żeby mieć przełożenie na zarząd główny w Warszawie. Łącznie wędkarzy takich aktywnych w PZW jest ponad 700tys. a wędkujących jest ponad milion. Takie mamy dane i chcemy w jakiś sposób umocnić ten duży potencjał zarówno z Katowicami i z Wrocławiem, bo to nam daje ponad 100tys. wędkarzy. To jest siła, która ma się przełożyć na działania tam na górze. Ta współpraca będzie się rozwijała. Były problemy ale po ostatnim spotkaniu z całym zarządem okręgu Katowice doszliśmy do porozumienia i myślę, że ku zadowoleniu naszemu i wędkarzy ta współpraca będzie lepsza.

A.SAŁACKI – pytam o Górny Śląsk bo on jest takim naturalnym sąsiadem, gdzie jest bardzo duża urbanizacja, zaludnienie. My dla nich możemy stanowić atrakcyjny rynek rekreacyjny turystyki weekendowej. Dolny Śląsk z Wrocławiem ma już swoje ośrodki.

J.ROSZUK – może kiedyś udałoby się doprowadzić do spotkania władz, żebyśmy się spotkali jako zarządy okręgów. To rozwiązanie np. likwidacji karty wędkarskiej, które w tym kierunku idzie umożliwi jeszcze bardziej, że nawet ta oblegana przez województwo śląskie Turawa – mają też swoje ośrodki wędkarskie gdzie gro ludzi jest ze Śląska ale przepisanych do naszego okręgu – ale przyjeżdżają ludzie, którzy chcą powędkować i nie są zainteresowani żeby zdawać egzamin itd. Chcielibyśmy wprowadzić z tych nowych pieniędzy coś takiego jak przewodnik wędkarski. Także w pakiecie turystycznym jest nocleg itd. i jest przewodnik wędkarski, który zabiera na łódkę ojca z synem, żeby zobaczyli jak się wędkuje. Tylko płaci za zezwolenie i wędkuje. Później będzie zainteresowany przystąpieniem do PZW, to już nie ma dla nas jakiegoś znaczenia, ale żeby wykorzystać tych wczasowiczów i zachęcić jeszcze bardziej żeby być na tym obszarze. Tam jest głód wody, w sensie że my mamy 9000ha wód które my użytkujemy. U nich jest może jakieś 4000ha przy czym nie wiem jak będzie ze zbiornikiem Racibórz czy będzie mokry czy nie – wtedy może ten ich głód jakoś zaspokoić. Dlatego myślę, że warto pomyśleć jak ma wyglądać ten zbiornik Racibórz.

Z.SIEWIERA – byłem w Krogulnej na święcie karpia. Jest to takie święto nie tylko dla województwa opolskiego. Akurat kolega, który jest dyrektorem tego gospodarstwa rybackiego dał możliwość zobaczenia tego naocznie jeśli chodzi o obiekty i jeśli chodzi o charakter tego święta. Nie polegało ono tylko na sprzedaży detalicznej ryb, smakowaniu, ale miało głównie charakter edukacyjny. Muszę powiedzieć, że bardzo Wam się to udało i tak to trzeba prowadzić. Mam pytanie – czy za ubiegły rok skoro taka była susza wiem, że był problem w Krogulnej z utrzymaniem poziomu wody, czy są problemy z produkcją krocza?

J.ROSZUK – tak, były te problemy. Jednym z tych problemów jest właśnie susza, na którą nie mamy wpływu w sensie takim, że nie odkręcimy kurka z wodą i tej wody więcej napuścimy. Uważam, że jest barak w ogóle aktualnego bilansu wody dla kraju co jest absolutną podstawą. Niektóre pozwolenia wodnoprawne są wydawane na bazie jakichś starych danych czy nie do końca aktualnych, co później się odbija na tym, że gospodarstwa konkurują o wodę. Natomiast jest problem jeżeli chodzi o krocza-narybek ze względu na to, że stawy po prostu wysychały w kraju, były przyduchy zarówno w Krogulnej jak i u nas na ośrodku w Poliwodzie. Nie wiem jak to się odbije na ten rok. Widzicie państwo, że nie ma tej wody. Pomimo tego, że są deszcze stan rzek jest po prostu niski. Jeżeli będą takie upały jak w zeszłym roku to nie wyobrażam sobie tego. Co ciekawe na niektórych stawach produkcja wyszła lepsza niż rok wcześniej przy niskich stanach wód. Myślę, że dla naszych gospodarstw ten rok 2015 może być na porównywalnym poziomie jeśli chodzi o produkcję, mimo tych wpadek. Wydajność stawów jest bardzo dobra, problemy jak z tym nieszczęsnym kormoranem są i robią te straty. Mamy wyliczenia i w skali roku jest to około 900tys. ja się pytam nieraz jak Wy w ogóle funkcjonujecie – dobra organizacja, dobre działania które powodują, że tą cenę jakąś wywalczą na święta itd. Nie wiem jak będzie w tym roku, ale tamten rok dał nam trochę po nosie. Państwo w

jakiś sposób wywiązało się z obietnicy i te odszkodowania suszowe zostały wypłacone – 300zł do hektara w trybie takim 2-tygodniowym – wniosek i za dwa tygodnie pieniądze były na koncie.

Z.SIEWIERA – był przyznany limit na RPO 2007-2013 - 21mln - umów podpisano na 18mln. Co z pozostałymi 3mln?

T.KARACZYN – w połowie okresu programowania Ministerstwo swoją arbitralną decyzją, dlatego że było stroną umowy, zdecydowało o obniżeniu praktycznie wszystkim lokalnym grupom rybackim limitu środków. Tu się udało wywalczyć niewiele. Udało się wywalczyć, żeby ta różnica była niewielka. Natomiast tu jest jeszcze taka różnica, że my podpisujemy umowy, potem są przetargi, a prawie wszyscy nasi beneficjenci a przynajmniej większość z nich stosowało postępowania przetargowe – obniżała się kwota pomocy. Już brakowało czasu na wykorzystanie pewnych pieniędzy z tego limitu. Więc ta różnica tych trzech milionów to są dwie rzeczy – około 1,5mln zabrane przez Ministerstwo, i różnice kursowe.

J.ROSZUK – w naszym programie nie było tak jak w Leaderze, że te pieniądze niewykorzystane wracały z powrotem do puli. Jeżeli poszedł konkurs, po przetargu one już nie wracały.

T.KARACZYN – program operacyjny Ryby był i jest dość specyficznym programem. Wydawało się, że coś jest logiczne natomiast przepisy uniemożliwiały powrót tych pieniędzy do systemu.

Z.SIEWIERA – jakie kwoty będą na lata 2014-2020?

T.KARACZYN – LGR wystąpiły o 12mln zł i mam nadzieję, że ta kwota się utrzyma. Nabór najwcześniej w drugiej połowie tego roku.

J.ROSZUK – te pieniądze ogólnie w pakiecie na Polskę były przez Ministerstwo przydzielone na grupy z założenia mniejsze. Ministerstwo podzieliło takimi pakietami. Na województwo opolskie 3mln euro i to jest maksimum jakie może być. W województwie śląskim gdzie są 3 grupy jest 5mln euro więc to dla nas jest korzystna sytuacja. Jesteśmy jedną grupą w porównaniu do województwa śląskiego dostaliśmy bardzo dużo – 3mln, a tam są 3 grupy i dostali 5mln. Tak zostało to podzielone i to jest ukazanie tej rybackości, że mamy zatrudnionych na naszym obszarze 99 rybaków po weryfikacji, wartość produkcji i zarybienia jest na poziomie około 14mln co pokazuje jakiś potencjał.

K.PYZIAK – czy są jeszcze pytania? - nie było. Dziękuję, stwierdzam że Komisja przyjęła przedmiotowe informacje.

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła informację nt. stanu wdrażania działań PO RYBY 2007-2013 przez Samorząd Województwa Opolskiego. Plan na lata 2014-2020.*

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła informację z działalności Rybackiej Lokalnej Grupy Działania w Krogulnej i Niemodlinie z uwzględnieniem wykorzystania środków unijnych do dnia 31 grudnia 2015r. w rozwoju gospodarki rybackiej na Opolszczyźnie.*

Ad. 4.

Informacja na temat przebiegu realizacji inwestycji budowy zbiornika „Racibórz Dolny” i budowy zbiorników retencyjnych w województwie opolskim. Gospodarka wodna, poldery.

A.KONOPKA (członek Komisji/Wicemarszałek Województwa Opolskiego) – temat gospodarki wodnej jest istotny dla naszego województwa i taka też jest idea dzisiejszej konferencji, że będziemy dzisiaj mówić o tej gospodarce w zakresie od tej szeroko pojętej czyli Odra, żegluga, transport, bezpieczeństwo, rekreacja i ekologia poprzez sprawy, którymi zajmujemy się w imieniu marszałka województwa tj. kwestia bezpieczeństwa powodziowego i to co jest związane z gospodarką wodną także na poziomie melioracji podstawowej. Co jest bardzo istotne i do tej pory ileś razy wspomniałem,

może nie do końca jest to przez nas zaniedbane, jest to w ogóle temat, który tak troszeczkę został zapomniany, to kwestia mikroretencji na poziomie spółek wodnych i rolników właścicieli gospodarstw rolnych. Chcemy rozmawiać tutaj przede wszystkim o partnerach, którzy funkcjonują w tym obszarze, a więc przede wszystkim KZGW, RZGW, WZMiUW i tworzone potem spółki wodne. To jeszcze nie wszyscy gracze bo jest kwestia przede wszystkim pozyskiwania środków na te poszczególne działania. Ja nie ukrywam, że kiedy w 2010 roku jako członek Zarządu Województwa Opolskiego m.in. mój zakres obowiązków to obszary wiejskie, kwestie melioracji i urządzeń wodnych, byłem trochę naiwny myśląc, że to jest stosunkowo prosta działka ta gospodarka wodna i melioracje. Okazało się, że nic bardziej mylnego. Tu pozwolę sobie na taki żart, że oprócz tego, że woda płynie zawsze z góry do dołu, to w gospodarce wodnej pozostałe kwestie nigdy nie wiadomo jakie znajdują rozwiązania i w jakim kierunku tutaj są możliwe działania. Nie chcę przeciągać bo mamy tu dziś gościa, który odpowie nam na pewne kwestie i podzieli się wiadomościami o ile to będzie możliwe. Ale ta dzisiejsza konferencja chciałbym, aby odpowiedziała na pytanie - jeżeli „zbiornik Racibórz” mokry czy suchy – to my tutaj też będziemy musieli pomyśleć o pewnych rozwiązaniach. Nie będę tu mówił o środkach jakie będą potrzebne, dyrektor Z.Bahryj przedstawi też sprawozdanie. Na zakończenie dodam, że wnioski z dzisiejszej konferencji – panel dyskusyjny mamy stosunkowo bogaty ale niestety z Warszawy jak zwykle ze względu na rozszarady kadrowe nie będziemy mieli gości, ale będzie wystąpienie przedstawiciela KZGW – przedstawimy na sesji. Również nie ukrywam, że będziemy chcieli tutaj mocno współpracować z zespołem parlamentarnym, który powstał jeżeli chodzi o opolskich posłów – chodzi tutaj o pozyskiwanie środków bo z informacji które przekazał Z.Bahryj widać, że źródeł finansowania nam ubyło, a działań jest sporo. Nie mówię już tutaj o ekologiach i innych kwestiach związanych z ochroną środowiska.

T.CYWIŃSKI (dyrektor RZGW Gliwice) – omówił informację na temat przebiegu realizacji inwestycji budowy zbiornika „Racibórz Dolny” – w załączeniu.

K.PYZIAK – dziękuję z przedstawienie informacji. Trzeba podkreślić, że „zbiornik Racibórz” jest bardzo ważną inwestycją dla województwa opolskiego ze względu na zabezpieczenie powodziowe. Ale nie usłyszeliśmy czy to ma być zbiornik mokry czy suchy bo z kolei inna sytuacja wychodzi w obecnych latach czyli deficyt wody. Osobiście optowałbym za zbiornikiem mokrym, ale to jest do dyskusji.

A.SAŁACKI – Pan tutaj podpowiedział taką nitkę rozwiązania, że będą mogli korzystać wędkarze czyli od razu zapytam jaka jest forma – sucha czy mokra?

T.CYWIŃSKI – żeby była jasność, to nie jest inwestycja indywidualna dyrektora RZGW. Dyrektorzy RZGW i generalnie RZGW realizuje zadania rządowe zlecone, strategiczne z punktu widzenia państwa. Jesteśmy de facto inwestorem zastępczym czyli my realizujemy w imieniu Skarby Państwa inwestycje, które zostały zatwierdzone przez rząd. Taką inwestycją jest „zbiornik Racibórz”. Trzeba troszeczkę przypomnieć historii bo to też da pogląd na cały obraz filozofii jeżeli chodzi o „zbiornik Racibórz”. Zbiornik od samego początku był analizowany jako zbiornik, który miał być realizowany w 3 etapach. Pierwszy etap to była budowa polderu Buków czyli tego górnego, który kiedyś nazywano „Górny zbiornik Racibórz”. To zostało wykonane. W tej chwili drugi etap miał polegać na budowie „zbiornika Racibórz Dolny” czyli tego, który realizujemy w opcji suchej z uwagi na zalegające zasoby naturalne, zalegające wewnątrz czaszy zbiornika. Trzecim etapem, po wyeksploatowaniu kruszywa miało być zalanie zbiornika po to, żeby był zbiornikiem wielofunkcyjnym. Tutaj też trzeba zaznaczyć, że od samego początku projektowania tego zbiornika cały czas była filozofia tych trzech etapów budowy. W związku z tym projekt techniczny przewiduje możliwość piętrzenia stałego tego zbiornika. Oczywiście po pewnych zabiegach technicznych dodatkowych, które trzeba wykonać. Nie było sensu w tej chwili robić np. płaszcz betonowego od strony wodnej w celu przeciwdziałania erozji z punktu widzenia falowania i stałego piętrzenia. Więc tego w tej chwili nie ma, bo nie ma takiej potrzeby. Zasoby, które zalegają w czaszy zbiornika przewidywano na 50 lat więc nie było sensu pewnych elementów technicznych robić w tej chwili bo one by po prostu straciły swoją wartość i później trzeba byłoby je remontować albo robić od samego początku. W związku z tym istnieje możliwość zalania tego zbiornika i zrobienia go już w tej chwili oczywiście mając na uwadze koszty, które są z tym związane, a które trzeba ponieść. Należy się na pewno liczyć z roszczeniami osób, które w tej chwili gospodarzą majątkiem wewnątrz tej czaszy, gdzie ma na myśli głównie przedsiębiorców,

którzy żyją z tych zasobów naturalnych, które tam zalegają, i które są wydobywane. Jest część osób czy rolników indywidualnych, którzy korzystają w dalszym ciągu ze swoich ziem. To może nie jest już skala dziesiątków hektarów ale mimo wszystko. Proszę zwrócić uwagę, że wszystkie decyzje administracyjne, które zostały wydane, które pozwalały na wybudowanie zgodnie z prawem tego zbiornika w Polsce zostały wydane dla tego drugiego etapu czyli zbiornika suchego. Decyzja o realizacji inwestycji, decyzja środowiskowa, pozwolenie wodnoprawne, zostały wydane dla zbiornika suchego. W związku z tym teraz właściwie musielibyśmy zacząć proces inwestycyjny od samego początku czyli od uzyskania wszystkich tych elementów prawnych. Proszę też wziąć pod uwagę, że w czaszy zbiornika mamy obszar Natura 2000 – las tworkowski. W związku z tym należałoby się liczyć z likwidacją obszaru Natura 2000 i to jest też dodatkowy element, z którym musielibyśmy sobie w jakiś sposób poradzić. Oczywiście to wszystko jest możliwe tylko to wszystko trwa. Proces uzyskiwania decyzji środowiskowych – myślę że tutaj Z.Bahryj doskonale wie jak długo trwa i z jakimi problemami się wiąże. To są pewne elementy już w tej chwili do pokonania. Jeżeli chodzi o samą jakby rolę tego zbiornika i wielofunkcyjność, to musimy pamiętać o tym, że w tej chwili Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej opracowuje strategię żeglugi śródlądowej w Polsce, gdzie zbiornik Racibórz jako suchy stanowi barierę dla chociażby przedłużenia odrzańskiej drogi wodnej w kierunku naszych sąsiadów z południa tj. Czech, ponieważ byłby problem z przeprowadzeniem kanału Odra-Dunaj-Łaba. W związku z tym on też powinien niejako pełnić rolę zbiornika, który pozwoli na transport i żeglugę śródlądową w kierunku południowym – w związku z czym należałoby się liczyć z przeprojektowaniem tego zbiornika czyli budowę śluzy w zaporze czołowej. I takie plany są, ponieważ już w 2001 roku zostało wykonane studium wykonalności, gdzie te warianty były rozpatrywane m.in. właśnie przeprowadzenie przez „zbiornik Racibórz” tej drogi wodnej w kierunku południa. Decyzje jakie zapadły w międzyczasie doskonale państwo znacie, ponieważ do tej pory nigdy nie było decyzji poprzednich rządów co do decyzji, że budujemy kanał Odra-Dunaj-Łaba, a w związku z tym zdecydowano mając na uwadze bezpieczeństwo powodziowe wybudować ten zbiornik w takim kształcie w jakim w tej chwili jest.

K.PYZIAK – czy badania podłoża, które Pan podkreślał, że wykonawca jest do tego zobowiązany – bardzo słusznie bo nauczani „zbiornikiem Włodzienin” – czy one przewidują ten trzeci etap, że tam będzie woda? Żeby to tak się nie stało, że tylko pod drugi etap jest to rozpatrywane, a później by trzeba było robić.

T.CYWIŃSKI – może same badania nie przewidują tego, nie decydują czy zbiornik ma być mokry czy suchy. One raczej dotyczyły możliwości posadowienia i trwałości tych obiektów na powierzchni – mówię o zaporach i o budowli spustowo-przelewowej, żeby one tam po prostu nie osiadały itd. Natomiast jest w każdym razie obraz tej geologii i projekt techniczny przewiduje możliwość stałego piętrzenia.

K.PYZIAK – kwestia przesączania ewentualnego itd.

A.SAŁACKI – naszym zadaniem jest głównie ustrzec się przed powodzią i to jest obojętne suchy czy mokry bo to jest główne zadanie tego zbiornika. W którym etapie jeśli chodzi o datę będzie już gwarancja zabezpieczenia? Tutaj z symulacji powodziowej dla Opola jeszcze po drodze mamy Kędzierzyn-Koźle, który też był objęty powodzią. Czy ta sama sytuacja dotyczy Kędzierzyna? Nie wiem czy to w przyszłości nie dobrze byłoby pokazać, że Kędzierzyn jest drugim miastem Opolszczyzny, że Opole i Kędzierzyn jest w takim przypadku zabezpieczone.

T.CYWIŃSKI – gwarantuje Panu że tak. Nie wiem dlaczego skupiłem się tylko na Opolu.

A.SAŁACKI – bo Racibórz też był objęty powodzią.

T.CYWIŃSKI – w ramach projektu jest wykonana cała symulacja czyli właściwie od zapory w Raciborzu aż po Wrocław. Także takie symulacje są przeprowadzone, a ja po prostu na potrzeby prezentacji pokazałem samo Opole. Natomiast odpowiadając na pierwsze pytanie – my widzimy realną szansę, że w 2018 roku uda się wybudować ten zbiornik.

Z.SIEWIERA – jaki był planowany koszt ogółem budowy tego zbiornika? Ile wykonano a ile jeszcze trzeba wykonać? Trwają negocjacje, a to jest jakaś hiszpańska firma.

T.CYWIŃSKI – tak, wykonawcą jest firma hiszpańska i kontrakt opiewa na kwotę 936mln zł. Myśmy już w tej chwili zwiększyli koszty o 50mln

Z.SIEWIERA – czyli 986 mln.

T.CYWIŃSKI – nie, to jest wartość kontraktu czyli mówimy o wykonaniu całego zbiornika. Całego komponentu A1 czyli stricte budowy bo koszty całego projektu są większe, ponieważ jest jeszcze kwestia przeniesienia i budowy nowej wsi, kwestia wykupów. Koszty, które były poniesione na potrzeby projektu budowlanego i konsultanta czyli inżyniera kontraktu, który nam pilnuje w sensie technicznym wykonawcę. Jeżeli chodzi o samą budowę, to biorąc pod uwagę ten aneks to jest 980mln. My w tej chwili mówimy, że stan zaawansowania prac rzeczowy i finansowy bo to jest tożsame w naszym przypadku, ponieważ płacimy tylko i wyłącznie za roboty wykonane, nie płacimy transzami itp. – to jest gdzieś około 30% wykonanych prac na zbiorniku.

K.PYZIAK – czy koszt ogólny będzie przekraczał 1,5mld?

T.CYWIŃSKI – jeżeli chodzi o cały projekt biorąc pod uwagę wszystkie koszty jakie musimy ponieść łącznie z płatnością podatków, ponieważ czym więcej dostajemy tego gruntu tym bardziej rosną koszty podatku.

K.PYZIAK – gruntowy podatek wtedy też płacicie?

T.CYWIŃSKI – tak. Rocznie płacimy 600tys. zł podatku.

K.PYZIAK – to Racibórz się wzbogaca.

T.CYWIŃSKI – nie tylko Racibórz, bo tam jeszcze są gminy, które czerpią z tego korzyści. Ale jeżeli chodzi o cały projekt, to ja w tej chwili nie mam takich danych, ale myślę, że te 1,5mld trzeba liczyć. Oczywiście wliczają wszystkie koszty, które były już poniesione wcześniej.

J.ROSZUK – T.Cywiński mówił o zakończeniu inwestycji na 2018 rok, ale jeżeli miałyby być podjęta decyzja, że zbiornik miałby być mokry, to później T.Cywiński mówił, że są kwestie rozwiązywania umów z tymi przedsiębiorcami, którzy korzystają z tych zasobów, z rolnikami którzy tam są – to to też będzie kwestia powiedzmy pół roku.

T.CYWIŃSKI – jaka będzie forma przyjęta jeżeli chodzi o stosunek do osób, które są w czaszy, to w tej chwili trudno mi powiedzieć, ponieważ to niekoniecznie będzie się wiązało ze zrywaniem umów tylko i wyłącznie. Formy mogą być różne. Na przykład rekompensaty bo takie rzeczy już robiliśmy, że rolnikom wspólnie z ANR próbowaliśmy dawać grunty poza czaszą czyli na zasadzie takiej wymiany. Firmy kruszwiarskie – są techniki wydobywania kruszywa także pod wodą. Ja tylko pokazuję z czym my możemy się spotkać. Natomiast niezależnie od tego jeżeli zapadłaby decyzja na szczeblu rządowym, że zbiornik jednak budujemy jako mokry chociażby z punktu widzenia rozwoju żeglugi i w ogóle kwestii zasobów wodnych w Polsce, to trzeba się liczyć z możliwością kolejnych opóźnień. Ja jestem orędownikiem zasady, że mimo wszystko budujemy ten zbiornik cały czas, a równolegle przygotowujemy wszystkie elementy związane chociażby z tymi administracyjnymi rzeczami, budowlanymi, rozwiązaniami technicznymi, żeby nie doprowadzić do sytuacji, że zaciągamy po prostu hamulec ręczny i czekamy na kolejne dokumenty itd. bo to jeszcze bardziej przedłuży. Żeby osiągnąć jak najszybciej efekt bezpieczeństwa powodziowego, to uważam, że prace powinny iść cały czas bo szkoda czasu.

J.ROSZUK – jeżeli zbiornik byłby mokry czy przewidujecie tam prowadzenie turystyki i gospodarki rybackiej? Czy powstałby nowy obwód rybacki czy byłby włączony?

T.CYWIŃSKI – sędzę że tak z uwagi na skalę jeżeli chodzi o potencjał tego miejsca. Natomiast będziemy stosować takie same zasady jak na każdym innym zbiorniku, który jest w zarządzie RZGW. Czyli po pierwsze obwód, a po drugie jeśli chodzi o kwestie zagospodarowania czaszy, to my prowadzimy bardzo jasną i transparentną politykę w tym zakresie czyli udostępniamy, nawet organizujemy wspólnie z gminami sposób zagospodarowania takiego zbiornika, a jeżeli chodzi o możliwość korzystania z gruntów i zasobów Skarbu Państwa, to wtedy są przeprowadzane transparentne konkursy.

K.PYZIAK – w informacji Pan to dokładnie wyjaśnił, ale czy sprawy społeczne tej ludności wysiedlonej są już do końca załatwione?

T.CYWIŃSKI – tak. Jeżeli chodzi o kwestie społeczne i relacje między nami jako inwestorem a mieszkańcami gminy Lubomia czyli mówimy o Nieboczowach i Ligocie Tworkowskiej, to tutaj właściwie jest po sprawie.

K.PYZIAK – kościoła jeszcze nie wybudowaliście.

T.CYWIŃSKI – buduje się. Są prowadzone prace dotyczące ekshumacji cmentarza itd. To wszystko się robi. Ludzie się budują i jesteśmy z nimi w dobrych kontaktach bo też mamy z nimi spotkania co jakiś czas.

K.PYZIAK – to dobrze, że są zadowoleni. Jak daleko oni zostaną wysiedleni od czaszy zbiornika?

T.CYWIŃSKI – może 10km, a może nawet nie.

K.PYZIAK – dziękuję. Czy Pan Radny R.Zembaczyński ma jakieś pytania?

R.ZEMBACZYŃSKI (Radny Województwa Opolskiego) – czy prawdą jest, że Pan dyrektor jest pełniącym obowiązki dyrektora?

T.CYWIŃSKI – zgadza się.

R.ZEMBACZYŃSKI – jak długo?

T.CYWIŃSKI – 4 lata.

R.ZEMBACZYŃSKI – czy to jest normalne?

T.CYWIŃSKI – o to proszę nie mnie pytać.

R.ZEMBACZYŃSKI – proszę zaprotokołować, że to nie jest normalne. Jak jest tego przyczyna? Czy tą przyczyną jest brak uprawnień budowlanych czy jakichś innych?

T.CYWIŃSKI – tu akurat nie ma związku między uprawnieniami budowlanymi a pełnieniem obowiązków czy też byciem dyrektorem RZGW. Ja mam w tej chwili upoważnienie do pełnienia obowiązków wydane przez Ministra Gajdę czyli Ministra właściwego do spraw gospodarki wodnej na mocy ustawy, która weszła w życie w grudniu zeszłego roku, gdzie Minister może powołać osobę do pełnienia obowiązków do czasu wyboru nowego dyrektora. Także jest to umocowane prawnie jeśli chodzi o pełnienie obowiązków dyrektora.

R.ZEMBACZYŃSKI – następna uwaga – to co T.Cywiński był uprzejmy pokazać na slajdzie nie dotyczy Opola w takim kształcie. Otóż zrealizowaliśmy z powodzeniem nową przepustowość przez Opole, dokończyliśmy budowę kanału ulgi, który na odcinku między jego wlotem czyli rozwidleniem się Odry na dwa koryta a połączeniem kanału ulgi z Odrą właściwą, eliminuje możliwość - nawet przy przepływie 3,5m³/s - zalania wyspy Bolko, Pasięka, i Zaodrza. Po prostu na tym odcinku Opole ma załatwione sprawy przeciwpowodziowe w taki sposób, że bez „zbiornika Racibórz” nie powinny nastąpić zalania. Jest natomiast zupełnie nieodpowiedzialna gospodarka wodna powyżej i poniżej.

Poniżej to kwestia polderu Żelazna i inwestycji, która zadecyduje czy Opole będzie zalane czy nie, polder Żelazna ma być budowany bez uwarunkowań wynikających z oddania do użytku „zbiornika Racibórz”. My musimy pamiętać, że uszczelnienie powierzchni czynnych w odprowadzaniu wody deszczowej następuje w sposób tak szybki, że wszystkie wyliczenia i normy, które przyjmowaliśmy żeby tak było i może być taki przepływ w rzece. „Zbiornik Racibórz” nam da właściwie sytuację, w której miasto Racibórz nie będzie zalane i może w mniejszym stopniu Kędzierzyn. Tam gdzie te systemy są nieadekwatne do przepustowości, zrzut ze zbiornika 1200m³/s to jest początek strumienia, który płynie do Opolu, a do tego dochodzą rzeki płynące w zlewni górnej Odry i sytuacja wcale nie jest taka, że budowa „zbiornika Racibórz” załatwia problem Opolu, Kędzierzyna, Wrocławia. Powiedzmy, że zbiornik może zdjąć falę szczytową, ale nie powiedzmy wyeliminuje działania, które są podejmowane. To jest ta dobra wiadomość, że Opole na tym małym odcinku gdzie są jakby dwa koryta – koryto główne czyli Odry i koryto kanału ulgi – że tutaj jest sytuacja dużo lepsza i dlatego takiego slajdu nie należy pokazywać.

Następna sprawa to jest kwestia daty rozpoczęcia budowy. Kiedy rozpoczęto budowę?

T.CYWIŃSKI – umowę z wykonawcą podpisano 18 czerwca 2013 i to jest właściwie czas...

R.ZEMBACZYŃSKI – a przekazanie placu budowy?

T.CYWIŃSKI – od którego zaczęła się mobilizacja wykonawcy na placu budowy. Bodajże tydzień chyba później o ile dobrze pamiętam nastąpiło już jakby formalne załatwienie tych wszystkich rzeczy dotyczących przekazania placu budowy, zgłoszenia do nadzoru itd.

R.ZEMBACZYŃSKI – ja osobiście uważam - nie wiem czy Pan ma jakieś dyspozycje Ministra właściwego w sprawach budowy hydrotechnicznej czyli środowiska – że nie może być sytuacji, że my nie wiemy co budujemy. Albo budujemy zbiornik suchy albo mokry. Jeżeli budujemy zbiornik suchy co jest w pełni dla mnie uzasadnione, bo równolegle – T.Cywiński nie powiedział - wydajecie koncesje na eksploatację żwiru i pospółek, i dno zbiornika wygląda jak ser szwajcarski. Co 500m jest gniazdo eksploatacyjne, gdzie zgodnie z wydaną koncesją, która biegnie dlatego poza 2018 rok trwa eksploatacja kruszyw. To jest bardzo dobre bo ona powiększy docelową perspektywiczną pojemność zbiornika. 175mln m³ to jest pojemność, która istnieje w wyobraźni projektantów od 30 lat i to nie jest nic nowego, ona ma się wziąć z eksploatacji prawie 90mln m³ pospółek, które trzeba wywieźć z czaszy. Jeżeli my tego nie wywieziemy, to pojemność zbiornika nie będzie 175mln m³ - to byłby zbiornik mokry - tylko będzie 100mln m³ plus to co się wygrzebie z ziemi i sprzeda.

Teraz ja rozumiem, że na Komisji nie ma dziennikarzy więc możemy sobie szczerze mówić o pewnych sprawach. Wydaje mi się, że sprawy, które dotyczą cmentarza w Lubonii były skandalicznie prowadzone. Nie wiem jaka rola była tam władz parafii, ale przez całe lata kiedy było wiadomo, że jest to dno zbiornika, chowano tam zmarłych na cmentarzu. Teraz to się będzie za nasze publiczne pieniądze ekshumować. To jest rzeczywiście sytuacja chora. Osobiście byłem u księdza proboszcza i pytałem czy mu ktoś powiedział z Kurii, że tam będzie dno zbiornika. Tak samo kwestia remontów po powodzi w 97' budynków mieszkalnych. Tam były odremontowane w Nieboczowych budynki kompletnie. Kto do tego dopuścił? Ja wiem, że to nie jest kompetencja T.Cywińskiego, ale to jest chaos. Więc my tu w Opolu widzimy to wszystko jako kompletnie nieposkładane udawanie, że chce się zrobić zbiornik, ponieważ jeżeli nie wiadomo do końca czy to ma być suchy czy mokry, to znaczy, że nie ma sztywnych terminów, nie ma konkretnego który jest zamknięty i wykonawca zawsze będzie mógł się z tego wywinąć co przyniesie dramatyczne skutki. Oczywiście nikt nie jest wróżbitą i ja bym nie chciał, aby była jakaś szalona powódź, ale nauka mówi, że to się zdarza i może się zdarzyć natychmiast. Jeszcze kilka spraw...

Harmonogram robót – byłbym wdzięczny jeśli można byłoby zobaczyć jaki jest harmonogram robót, jak to wygląda, jaki jest zakres, skala trudności tych robót. Uważam, że te roboty na korycie, uszczelnianie powierzchni koryta rzeki, poboczy itd. to jest robota masełko i paluszki lizać. To są duże przeroby, łatwa robota i żadnych przeszkód nie ma więc to nie jest powód do dumy. Natomiast stan zawansowania robót konstrukcyjnych przy zaporze czołowej jest mały, a w stosunku do tego co było 2 lata temu jest bardzo mały. Rozumiem, że był jakiś poważny postój wynikający z pseudogeologicznych nieporozumień bo nic się w geologii nie mogło zmienić.

Jaka jest rzędna piętrzenia przy zbiorniku suchym? Czy to jest rzędna piętrzenia w warunkach, w których umowy polsko-czeskie powinny regulować sprawy żeglugi,? Bo to jest wiadome od zawsze,

że wcześniej czy później jeżeli jesteśmy członkiem UE powinniśmy się otworzyć na żeglugę między Bohuminem a Kędzierzynem, i wydaje mi się, że kwestia piętrzenia powinna załatwiać problem żeglugi w wariacie suchym, a nie tylko w wariacie mokrym.

K.PYZIAK – dyskusyjne tematy. Czy Pan Radny będzie podobne pytania zadawał na konferencji?

R.ZEMBACZYŃSKI – nie, o uprawnienia budowlane nie będę pytał.

K.PYZIAK – bardziej polityczne, tak? R.Zembaczyński trochę nam tu zadał spraw od strony pesymistycznej.

T.CYWIŃSKI – myślę, że nie.

K.PYZIAK – nie?

A.KONOPKA – uważam, że to są bardzo zasadne pytania w kwestii przeznaczenia i ostatecznej funkcji jaka zbiornik ma pełnić – czy suchy czy mokry? Brak odpowiedzi na to to właściwie dyrektor Z.Bahryj może odpowiedzieć – to nam krępuje ręce czy właściwie w jakiś sposób...

K.PYZIAK – poczynania Województwa.

A.KONOPKA – tak, bo my do końca w tym momencie nie wiemy.

K.PYZIAK – dokładnie. Dziękujemy za ten głos R.Zembaczyńskiego w dyskusji.

Z.BAHRYJ – jeśli mogę tak uzupełniająco do dyrektora T.Cywińskiego – my wszystkie praktycznie wały mamy liczone na współpracy – projektanci już liczą na współpracę – ze „zbiornikiem Racibórz”. Więc zmiana funkcji z mokrej na suchą też będzie niosła za sobą pewnego rodzaju działania kompensacyjne, które musimy w tym momencie podjąć na terenie naszego województwa. Ale o tym będzie oddzielnie i na konferencji to przedstawię. Wiąże się też z tym temat, który Państwo macie – poldery i zbiorniki – ale pozwolicie Państwo, że przeniosę to na konferencję i tam wytłumaczę dokładnie jaka jest ewentualnie jeszcze alternatywa, którą można przy takim wariacie rozpatrywać.

K.PYZIAK – dziękuję. Czy są jeszcze pytania? – nie było. Stwierdzam, że Komisja przyjęła informację.

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła informację na temat przebiegu realizacji inwestycji budowy zbiornika „Racibórz Dolny” i budowy zbiorników retencyjnych w województwie opolskim. Gospodarka wodna, poldery.*

Ad. 5.

Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych za 2015 rok.

Z.BAHRYJ (dyrektor WZMiUW w Opolu) – omówił przedmiotowe sprawozdanie - w załączeniu .

K.PYZIAK – czy są pytania?

R.ZEMBACZYŃSKI – Bierawa.

Z.BAHRYJ – jeżeli chodzi o Bierawę, to tam niestety niepotrzebnie jest troszeczkę siany ferment w prasie i w społeczeństwie, ponieważ zrobiłem analizę. Ostatnio mam świeżą i jeżeli R.Zembaczyński chce to mogę pokazać. Niestety jeżeli chodzi o dzień dzisiejszy, to Bierawa nie ma aż tylu ludzi do chronienia. Na przykład tutaj okręg Krapkowic, Opola, Kędzierzyna-Koźła. Szanowni Państwo szanujmy też pieniądze bo tych pieniędzy nie ma na tyle dużo, żeby można było wszystko od razu

wybudować. Owszem trzeba tam budować, ale to jest jakieś miejsce w kolejności do wybudowania. W pierwszej kolejności tam gdzie są setki a nie dziesiątki ludzi do ochrony.

A.KONOPKA – myślę, że Bierawa dzisiaj wypłynie na konferencji.

R.ZEMBACZYŃSKI – mam zamiar o to zapytać.

A.KONOPKA – ten temat jest do dyskusji. Podjęliśmy pewne działania ale tu mówimy o roku 2015.

Z.BAHRYJ – Dobrzeń Wielki tak samo tam zostały działania domykające. W tej chwili ostatnia umowa została już podpisana na budowę wału w Dobrzeniu, dokończymy do stopnia w Chróścicach. Pozostaje jeszcze kwestia rejonu Chróścic ale to już jakby kwestią polderową można rozwiązać.

A.KONOPKA – rozumiem, że to się działo na zbiorniku Racibórz - trzeba było uaktualnić badania czy uszczegółowić. Śmiem twierdzić, że gdyby nie Włodzienin a Kluczbork był pierwszą budową, to to samo byłoby w Kluczborku co we Włodzieninie. Na skutek doświadczeń na Włodzieninie przeprowadzono dokładne badania bo w trakcie inwestycji okazało się, że grunt odbiega od tego co było założone. To samo stało się w Siedlcach. Jak została dokładnie przeprowadzona analiza gruntu okazało się, że kilkunastometrowe torfy i problem z doborem technologii.

Z.BAHRYJ – fundowanie zapory. W tym momencie pojawia się to co wspomniał dyrektor czyli problem ten sam co na zbiorniku Racibórz. Generalnie wszystkie zbiorniki są budowane na terenach starych dorzeczy rzek, a to się wiąże z tym, że tam były odkładane namuły, torfy, i to w tym momencie robi problem. Na Kluczborku był innego rodzaju problem bo tam była kwestia tego, że wydłużyła nam się droga filtracji i też wyszło to w trakcie budowy. Po Włodzieninie bardzo pilnujemy tych kwestii. No i sami państwo wiecie, że potem była kwestia, że trzeba było znaleźć 3-4mln, żeby temu zapobiec, żeby nie było powtórki z Włodzienina. Uczymy się na błędach. Nie znam zbiornika w Polsce, który nie miałby problemów z podłożem – wszyscy mają. O Świnnej Porębie to nawet nie wspomnę bo jest już chyba 30 lat budowana i tam co uszczelnia coś, to w innym miejscu im wyskakuje. To jest najdłużej budowany zbiornik w Polsce o ile nie w Europie.

K.PYZIAK – dlatego ja to tak podkreślałem w przypadku zbiornika Racibórz bo to trzeba zbadać pod kątem tego, że tam potężny napór wody będzie.

Z.BAHRYJ – dobry kierownik budowy rozwiązuje 99% problemów budowy.

Z.SIEWIERA – inspektor nadzoru inwestorskiego.

Z.BAHRYJ – kierownik bardziej

K.PYZIAK – to porozstrzygajcie to, żeby nie było powtórki z historii.

Z.BAHRYJ – NFOŚiGW – jesteśmy jedynym województwem, które praktycznie prowadzi jeszcze z NFOŚiGW zadania. Metalchem był drugim, Dobrzeń jest trzecim zadaniem finansowym – tu się możemy poszczycić tym, że nikt więcej nie dostaje od nich pieniędzy.

R.ZEMBACZYŃSKI – w tej dziedzinie.

Z.BAHRYJ – tak, zgadzam się. To jest ostatnie w tej chwili zadanie, które my finansujemy, które nam pozwoli zamknąć Dobrzeń Wielki. Nie ukrywam, że też to się wiąże z tym, że tam jest elektrownia, z której NFOŚiGW będzie miał pieniądze.

Temat, który wspomniałem, a który poruszył też R.Zembaczyński – fachowcy. Szanowni państwo ja płacę ludziom po uniwersytecie 2250zł brutto. To są ludzie po studiach.

R.ZEMBACZYŃSKI – tygodniowo.

K.PYZIAK – tak by należało.

Z.BAHRYJ – za porządnego inżyniera fachowca to trzeba mu zapłacić moją pensję albo więcej.

R.ZEMBACZYŃSKI – no to trzeba.

Z.BAHRYJ – żeby było śmiesznie Z RZGW Wrocław podbierają mi ludzi. Ja takiego młodego wykształcę za 2250zł, nauczę przez parę lat, a potem ucieka do RZGW i dostaje np. 3tys. Już nie wspomnę, że budowlańca po studniach za mniej niż 3,5tys. netto na rynku nie znajdziemy.

Problemy jeżeli chodzi o konserwację – Złoty Potok czyli powiat prudnicki gmina Głuchołazy – to co z boku rośnie to rdest. To najpóźniej w czerwcu powinno być wykoszone, ponieważ rdest jest rośliną inwazyjną, która się bardzo szybko rozsiewa, a pod nią nie ma żadnej trawy – jest goły grunt. Jak przychodzi potem powódź to zabierze nam to wszystko, bo trawa umacnia, a to coś nie umacnia.

Natomiast jakiś ornitolog znalazł tam ptaszki i do czasu zakończenia lęgu tych ptaszków i wyprowadzenia młodych dostaliśmy zakaz wykonywania prac czyli nie mogło to zostać wykoszone.

W tej chwili boję się, że ten rdestowiec, który do nas przywędrował z Czech przesieje się dalej i będzie tak sobie szedł wzdłuż Złotego Potoku, Osobłogi, a potem mamy Odrę, a potem w pierwszy dzień mamy deszcz i będziemy mieć katastrofę.

R.KUCHCZYŃSKI – to podpalić.

Z.BAHRYJ – nie da się. Nawet powiem inaczej – jest odporny na Round Up. Drugi problem jest taki, że Round Up-ować nie można już żadnych brzegów rzek. Jest zakaz.

K.PYZIAK – ale to jest unijna sprawa.

Z.BAHRYJ – dokładnie. Natomiast tutaj napisałem o potencjalnych zagrożeniach – dwunożne i czworonożne. Stały nasz punkt ochrony wałów w okolicach Skoroszyc czyli Nysa Kłodzka – to są ślady po bytowaniu dzików szukających pędraków. Jest taki 3-4 miejsca, że takie dziury potrafią kopać, a potem jest kwestia taka, że przed tym nie ma żadnego zabezpieczenia, pędraków się nie wytepi w wale – K.Pyziak doskonale wie jak ciężko jest wytepić pędraki w gruncie.

K.PYZIAK – już ich nie ma. Gdzie widzicie chrabąszcze teraz?

A.KONOPKA – jak nie ma? A lipcówka?

K.PYZIAK – to może są inne.

Z.BAHRYJ – teraz to by się mogło wydawać, że ktoś przyjdzie i powie że przyczepka ziemi do zasypania i nie ma problemu. Nie szanowni państwo, trzeba wał rozebrać na kilkudziesięciu metrach i odbudować. Taka dziura to 15-20tys. zł do wpakowania i zgodnie ze sztuką budowlaną odbudować. Ja wiem, że niektórzy przyjdą i powiedzą, że ciężarówka 2tys. zł przyklepać i nie ma sprawy. Pierwsza powódź i w tym miejscu woda wywała nam dziurę.

Z kolei na dole mamy polder Bobrowiec i jest zamknięcie. Tu są dwunożne zagrożenia, które kradną wszystko co się rusza. Na złomie dostanie za to może na flaszkę.

K.PYZIAK – pewnie o to tylko chodziło.

Z.BAHRYJ – ja muszę zapłacić za odbudowę tego urządzenia 2-3tys. zł. Nie wspomnę o klapie, która w ubiegłym roku była w Radiu Opole, bo ukradziono klapę wartości na złomie 1,1tys. za pociętą, a ja zapłaciłem 35-36tys. zł za odtworzenie tej klapy.

K.PYZIAK – dziękuję. Czy są jeszcze pytania?

A.KONOPKA – chciałbym, żeby coś wypłynęło z naszej konferencji dla zespołu parlamentarnego bo część problemów, o których mówił Z.Bahryj wynika też stąd, że w 2010 jak zaczynałem tutaj pracę, to już słyszałem o tym, że wojewódzkie zarządy melioracji będą likwidowane bo nowe prawo wodne

przewiduje, że będą tylko dyrekcje zlewni i wszystko będzie jasne kto odpowiada za rzeki, wały itd. te konsekwencje są właśnie takie, że nie wiadomo jaka jest przyszłość, a też mieliśmy taką informację, że 2014 czy nawet jeszcze 2015 będzie rokiem kiedy ma wejść w życie ta nowa ustawa prawo wodne.

Z.SIEWIERA – proponowałbym Z.Bahryjowi, żeby sobie przejrzał stronę internetową i ten referat jeśli chodzi o takie podstawowe rzeczy jak ilość kilometrów rzek itp. to pewne rzeczy są niespójne. Nie ma tu zgodności więc proszę sobie to przejrzeć. 2904km rzek i kanałów, a w rzeczywistości w internecie jest 2917km więc nie wiem skąd to się zwiększyło. 374km wałów w referacie, a 372km w internecie, 8 zbiorników wodnych a w internecie 7, budowle piętrzące 133 a w internecie 126 sztuk. Natomiast zrobiłem sobie analizę taką jeśli chodzi o utrzymanie bo nie sztuka jest wybudować, pozyskać środki, ale później utrzymać to wszystko. Nie wiem – albo jest błąd statystyczny albo Pan bardzo tanio to robi. Jeżeli za 9,5mln zł zrobił Pan 1020km to jeden kilometr utrzymania rzek kosztował 9341zł. Tu są te pieniądze m.in. gdzie tania robota powoduje, że w Ministerstwie patrzą, że skoro robi kilometr za 9tys. to ci wzrosną o 3-4%. Nie wiem jako to tam w sprawozdaniu czy w księgowaniu jest, bo to może być wycinanie drzew, odmulanie itp. nie wiem jaki to ma charakter. Natomiast drugi temat dotyczy konserwacji obwałowań – na 337km wydano 1,144mln więc na 1km przypada 3,396zł. Następne pytanie jest wspólne – wydatkowane za lata 2010-2015 z PROWu jest 56,957mln a mówiliśmy tu że jest 47mln. Skąd się wzięło te ponad 9mln zł.?

T.KARACZYN – z wkładu własnego.

Z.SIEWIERA – ale pisze wyraźnie – dotacje z PROWu. Jeżeli byłyby z PROW to jest 47,7mln a nie 56mln. Jeżeli całkowite to ja się zgadzam, ale to jest dotacja z PROWu.

T.KARACZYN – wchodzimy w mechanizm. Dofinansowanie do inwestycji z zakresu WZMiUW wynosi 100% co oznacza, że w tej kwocie jest 70-80-90% na małą retencję wkładu EFROW a resztę dokłada Skarb Państwa. Tego jakby nie widać na informacja, to widać na księgowości. Więc to co Państwo widzicie 52mln całkowita, a wkład EFROW 47mln, to te 5-7mln różnicy to wkład budżetu państwa. Dlatego może się to nie zgadzać. W informacjach nie wchodziliśmy w szczegóły.

Z.BAHRYJ – bo byśmy państwu to całkiem zamydłili.

T.KARACZYN – to jest tak, że WZMiUW dostaje 100% w zależności od działania 75 albo 95 w przypadku małej retencji jest po stronie EFROW, a resztę dokłada budżet państwa. Dlatego tak to wygląda.

Z.SIEWIERA – ale budżet państwa też jest wykazywany.

Z.BAHRYJ – tak. Ale ponieważ mamy podpisane porozumienie z wojewodą na wyprzedzające współfinansowanie działań, u nas się to nazywa w ramach działania PROW i my nie wyodrębniamy tego bo w tym momencie byśmy całkowicie zamydłili, bo wyglądałoby że jest więcej rządowych pieniędzy na całości a tego PROWu jest mniej. Natomiast jak są zadania realizowane, to tego montażu finansowego jakby tutaj nie pokazywaliśmy do tej pory.

Z.SIEWIERA – a jakie są koszty?

Z.BAHRYJ – jeżeli chodzi o koszenie wałów to zgadzam się z Panem, ponieważ od kiedy jestem dyrektorem WZMiUW to ceny nam spadły gdzieś do 1/3. Wiąże się to z dwoma rzeczami – kiedyś koszone ręcznie, potem weszły traktorowe kosiarki, a w tej chwili wykonawcy przeszli na refraki i za m² wykoszenia schodzą do 16 groszy. Jest firma ze Śląska, która często wygrywa, ale teraz od nich też kupują te refraki, i oni jadą od Śląskiego praktycznie aż do samej góry. Dziennie potrafią zrobić 3-4km wału na gotowo – z mulczowaniem i ze wszystkim.

Co do kilometra rzeki to jest tak – odmulanie wymagają określone rzeki, ale gro rzek jest takich, na których jeżeli są tylko wykoszone i usunięte zatory, to my też tak samo nie ruszamy. Stąd ta średnia wartość tak wygląda.

Druga sprawa jest taka, że kiedyś rzeki robiono w 90% ręcznie, a w tej chwili znów mechanizacja weszła. Postawi koparkę i za jeden dzień trzaśnie koparką kilometr rzeki lekką ręką. Stąd takie a nie inne koszty.

A co do strony internetowej to przepraszam, ponieważ po 6 latach w końcu znalazłem pieniądze na modernizację strony internetowej więc w tej chwili uaktualniamy wszystkie dane.

K.PYZIAK – dziękuję za dyskusję Tematu wprowadzie nie wyczerpaliśmy ale bardzo dużo temu poświęciliśmy i to też zasługa Komisji, że temat wywołaliśmy od dłuższego czasu, ponieważ uważam, że gospodarka wodna jest bardzo istotna. Ale dla mnie byłoby bardzo interesujące gdyby na dzisiejszej konferencji wypłynął jakiś wniosek, który by godził sprawy zabezpieczenia przeciwpowodziowego i sprawy braku wody, która się rysuje w najbliższej przyszłości. Takie spojrzenie chyba trzeba byłoby mieć, tylko oczywiście w ślad za tym szłyby dalsze poczynania kto będzie tą wodę wykorzystywał. Myślę, że jakimiś wnioskami ta konferencja się zamknie.

A.KONOPKA – na to liczymy. Liczę też że Pan Przewodniczący złoży jakiś wniosek. Na sesji to przedstawimy i to będzie oczywiście jakiś wskaźnik czy kierunek działania jeżeli chodzi o zarząd województwa i WZMiUW. Co jest istotne – dzisiaj po naszej konferencji o 13:30 jest spotkanie zespołu parlamentarnego i mają być wszyscy posłowie naszego województwa. Deklarują współpracę w pewnych obszarach i myślę, że właśnie woda jest takim obszarem.

K.PYZIAK – dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła sprawozdanie.

*****WNIOSEK***** *Komisja przyjęła sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Opolu za 2015 rok.*

Ad. 6.

Sprawy różne.

K.PYZIAK – w najbliższej przyszłości powinniśmy wkomponować do prac naszej Komisji temat ochrony powietrza w aspekcie gazyfikacji i ograniczania niskich emisji. Taki wniosek wypłynął z Komisji Polityki Regionalnej, Gospodarki i Turystyki, która się już tym zajęła.

R.ZEMBACZYŃSKI – tak, to na mój wniosek.

K.PYZIAK – Komisja Rolnictwa powinna też jak najbardziej temu tematowi się przyjrzeć. Tutaj jest wniosek Komisji, żeby to trafiło na sesję podobnie jak sprawa wody.

* * *

Na tym Przewodniczący Komisji zakończył dyskusję, podziękował członkom Komisji i przybyłym gościom za udział w posiedzeniu i zamknął obrady.

* * *

Zakończenie – godz. 11⁰⁰

Czas trwania posiedzenia – 2 godziny 30 minut

**Przewodniczący Komisji
Rolnictwa, Środowiska i Rozwoju Wsi**

KAZIMIERZ PYZIAK